

Ks. JÓZEF HOŁUBOWICZ SI



KAZANIE
O NIEOMYLNOCI KOŚCIOŁA
I TROSKLIWOŚCI JEGO O DOBRO NASZE

(Z POWODU OTWARCIA SOBORU R. 1869)



KRAKÓW 2018

www.ultramontes.pl



KAZANIE

O NIEOMYLNOCI KOŚCIOŁA

I TROSKLIWOŚCI JEGO O DOBRO NASZE

(Z POWODU OTWARCIA SOBORU R. 1869)

Ks. JÓZEF HOŁUBOWICZ SI

Treść: Kościół przez nieomylność swoją daje nam rękojmię prawdy, a przez właściwą sobie troskliwość o dobro nasze chroni nas od nieszczęść.

"Oto teraz dzień przyjemny, teraz dzień zbawienia". 2 Kor. VI, 2.

Szczególniejsze miłosierdzie b. r. okazuje nam Bóg dzisiaj, gdy dla tryumfu Kościoła swego, dla rozszerzenia i ustalenia wiary świętej i dla zbawienia naszego pozwala zgromadzonym Ojcom Kościoła obchodzić sobór powszechny. W tej właśnie chwili, kiedy my tutaj licznie zebrani garniemy się u stóp ołtarza dla oddania czci Bogu i Niepokalanej Maryi Pannie – otwiera się w stolicy chrześcijaństwa to święte i wielkie zebranie, mające rozlać na wszystkie ludy i kraje zdroje łask i miłosierdzia Bożego. Tak jest, bracia najmilsi,

rozpoczął się sobór – ów sobór od roku zapowiadany – z taką radością przyjęty od wiernych synów Kościoła, z takim upragnieniem od nas oczekiwany. Nie pomogły gniewy wrogów naszej świętej wiary – nie pomogły gazeciarskie pamflety – nie pomogły zabiegi dyplomatyczne – nie pomogły wszystkie wysilenia niewiernych. Kiedy Bóg działa, ustąpić muszą wszelkie zapory świata, wszelkie knowania nieprzyjaciół. Stało się dzieło Boże mimo tysięcznych przeszkód.

Dzień dzisiejszy jest przeto dniem wielkiej dla nas radości. Jest to bowiem tryumf Kościoła, a każdy tryumf jego, pamiętajcie to dobrze, jest razem i naszym tryumfem – jego zwycięstwo naszym zwycięstwem – jego pociecha naszą pociechą.

Zastanówmy się tylko nieco nad doniosłością tego wielkiego dzieła, a poznamy, że rozpoczęty dziś sobór otwiera nam najobfitsze źródło światła i pociechy. Albowiem,

- a) przez nieomyślność swoją daje nam rękojmię prawdy.
- b) przez właściwą sobie troskliwość o dobro nasze chroni nas od nieszczęść.

Duchu Święty, który kiedyś ognistymi językami wstąpiłeś na Apostołów i dziś wstępujesz na zebranych Ojców Kościoła, abys ich oświecił i z nimi radził i z nimi wyrokował, spuść i na nas tu zebranych promień łaski Twojej, abyśmy pojęli dobrze dzieło Boże a za pośrednictwem jego obfity owoc w sercach naszych wydali. Stanie się to za przyczyną Przczystej Oblubienicy Twojej, Niepokalanie Poczętej Dziewicy Maryi, którą pozdrawiamy słowy Archanioła: *Zdrowaś Maryjo!*

Nic pewniejszego, bracia najmilsi, nad tę prawdę, że tylko w jednym Kościele katolickim możemy zbawienie nasze osiągnąć. Bo Chrystus Pan jeden tylko Kościół ustanowił, i w tym jednym tylko Kościele zostawił środki zbawienia; temu jednemu Kościołowi przekazał skarb zasług i nauki swojej, aby przezeń wszystkie ludy i po wszystkie czasy żyjące przychodzić mogły do poznania jednej i prawdziwej wiary świętej. A że tym jednym Kościołem jest tylko nasz Kościół katolicki, widzi każdy kto tylko zechce oczy na prawdę otworzyć. Albowiem jeden tylko Kościół katolicki ma wszystkie znamiona i wszystkie znaki, jakie stosownie do ustanowienia Chrystusowego mieć powinien. On jeden jest apostołski, tj. nieprzerwanym pasmem następstwa od Apostołów pochodzący, niezmiennym w nauce i istocie swojej,

świętym tak w zasadach jak i w członkach swoich, – powszechnym, tj. rozciągającym się nie na jeden naród lub na jeden wiek, ale obejmujący wszystkie ludy i kraje, wszystkie lata i wszystkie wieki.

Ustanawiając zaś Chrystus Pan Kościół swój, aby nam tenże przechowywał skarb Jego nauki świętej, żadnym dodatkiem nieskażonej, żadnym fałszem niezepsutej – obowiązał nas wszystkich, a obowiązał pod utratą zbawienia, słuchać tego Kościoła, i w nim jedynie szukać swego zbawienia: *Kto was słucha, mnie słucha, mówi Chrystus, kto wami gardzi, mną gardzi!* (1) A do Piotra, głowy tego Kościoła, powiada: *I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech!* (2) A wysyłając Apostołów do wszystkich narodów rzekł im: *Idąc na wszystkie świat, opowiadajcie ewangelię każdemu stworzeniu; kto uwierzy, a ochrzci się, zbawion będzie, – a kto nie uwierzy, będzie potępion* (3). A więc nie zostawia nam do woli wyboru wiary, jakby to chcieli heretycy i bezbożni mędrkowie tego wieku, którzy wiecznie mają w ustach tę głupią zasadę, że każda wiara dobra, że w każdej wierze można być zbawionym; Chrystus otwarcie i bez ogródki powiada: *Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie – a kto nie uwierzy, będzie potępion. Nie masz tu środka.*

Gdy więc z jednej strony Chrystus Pan przekazał Kościołowi swą naukę i włożył nań obowiązek nauczania wszystkich ludów, a z drugiej strony pod utratą zbawienia kazał nam słuchać jego głosu i wierzyć w to wszystko, co nam do wierzenia podaje, któż tu może wątpić o nieomyślności tego Kościoła? Bo pomyślcie tylko. Jeśli Kościół nie ma tej nieomyślności, cóż stąd wyniknie? Oto wtedy zdarzyć by się mogło, żeby uczył błędu, żeby podawał za artykuł wiary, to co jest fałszem, żeby nam wierzyć kazał, nie to, co jest nauką Chrystusa Pana, ale co się sprzeciwia nauce Jego. A my pod utratą zbawienia musielibyśmy wierzyć Kościołowi, pod utratą zbawienia musielibyśmy fałsz za prawdę przyjmować. Któż kiedy przypuści taką nedorzecznosc?

A więc z samej istoty Kościoła, z samego celu, dla którego był ustanowiony najwidoczniej wypływa jego nieomyślność. Jest to niezbędne, istotne znamię Kościoła. Kościół albo nie jest tym, czym być powinien, czym go Chrystus uczynił, albo musi być nieomylnym.

Chcecież zresztą wyraźniejszej jeszcze wyroczeni? Oto Chrystus Pan, wysyłając Apostołów, wyrzekł do nich te ostatnie swe słowa: *Jako mnie posłał Ojciec, tak i ja was posyłam. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je*

w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego: nauczając je, chować wszystko, com wam kolwiek przykazał, a oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata (4). Otóż mamy z ust samego Boga Zbawiciela zapewnienie nieomyślności Kościoła. Bo i cóż innego znaczy ta obecność Chrystusa Pana w Kościele nauczającym? A uważajcie, że nie daje Chrystus Pan tego zapewnienia na jakiś krótki czas, ale mówi: *Ja z wami jestem aż do skończenia świata*, więc nie tylko za życia Piotra lub Apostołów, bo z ich śmiercią świat się nie skończył, ale po wszystkie wieki i czasy.

Bracia najdrożsi, są to wszystko dowody tak silne, tak niezbite i tak oczywiste, że ktokolwiek wątpi o nieomyślności, nie wie, co to jest Kościół, nie ma wyobrażenia o jego istocie, bo go mierzy tą samą miarą, co wszelkie inne zgromadzenia i ustawy ludzkie. Kościół, bracia najmilsi, nie jest dziełem ludzkim – Kościół jest dziełem Bożym – i nie tylko dziełem Bożym, ale jest zebraniem wiernych, rządzonym przez Boga samego, nauczonym przez Ducha Świętego. Gdy Pius IX przemawia do nas jako nauczyciel Kościoła, Duch Święty przezeń przemawia; gdy Pius IX ogłasza nam jaki dogmat wiary, Duch Święty ogłasza; – on tylko Jego narzędziem.

Zbytecznym byłoby bracia najmilsi, zapuszczać się dla poparcia tej prawdy w głębsze wywody rozumowe i piśmienne. Aby się przekonać, że Kościół we wszelkiej działalności swojej stoi nieustannie pod wpływem nieskończonej mądrości Bożej – a przeto nieomylnym, dosyć nam rzucić okiem na 20 wiekowe historyczne istnienie jego. Tak jest, bracia najmilsi, Kościół Chrystusa na ziemi jak ta piramida egipska na stepie, niewzruszony wśród wydmuchów puszczy świata, Kościół Chrystusa stały i niezmienny wśród tych ciągłych zmian form, rządów i istnień narodów, – Kościół Chrystusa od 19 wieków w posiadaniu najświętszych praw, choć nieraz wstrzymywanych i gwałconych – Kościół Chrystusa w obronie prawdy i nauki świętej ciągle walczący i ciągle zwyciężający, daje świadectwo najlepsze o sobie, czym jest i czyja ręka nim włada. Bo powiedzcie bracia najmilsi, czymże jest to tyłowiekowe istnienie Kościoła na ziemi, wśród prześladowań i walk nieustannych, jeśli nie jasnym dowodem, że w nim Bóg mieszka, że w nim jest prawda? Jakież bowiem kłamstwo przeżyło choćby wiek jeden bez zmiany i przeistoczenia? Każde kłamstwo, każda nauka sekciarska upadła i upada dla braku sił żywotnych. Ileż to już zielsk odszczepieństwa urosło i uschło u stóp skały Piotrowej! Od pierwszych początków Kościoła aż do zjawienia się Lutra kilkaset istniało herezj, z których żadnego szczątku nie ma, i nie wiedzieliby nawet ludzie, że istniały kiedyś, gdyby sami katolicy o nich nie pisali. A nowsza

nauka Lutra jeszcze smutniejsze daje z siebie widowisko, bo już zaraz w pierwszych początkach, w pierwszych latach swego istnienia rozpadła się i rozstrzeliła na tysiączne, odrębne sekty i nauki, tak dalece, że co miasto, co zbór, to inne było jej wyznanie, a jeśli dzisiaj przedłuża jeszcze nędzne swe istnienie, póki nie wybije jej chwila skonania, zmuszona jest zawdzięczać to li tylko ateizmowi, bezbożności, próżni religijnej i powszechnej obojętności dla wszelkich zasad wiary, a opierającej się na politycznej przemocy. A Kościół tymczasem niemal od 20-tu wieków, zawsze ten sam stoi i działa i kocha i szerzy się poza lądy i morza, silny jednością, niezmienny w swej nauce, niewzruszony wśród przeciwności – nieugięty wśród błędnych nauk tego świata. Istny filar prawdy, *columna veritatis*, jak mówi Apostoł, i to właśnie co mu nieprzyjaciele wiary najwięcej zarzucają, że jest twardym i nieugiętym, że nie ma ducha pojednania, że upornie trwa w swoich zasadach, to właśnie bracia, jest największą jego zaletą. Jest on filarem prawdy. A kiedyż to zarzucano filarowi, że jest niewzruszony. Pomyślcie! W cóżby się obróciły wszystkie wybryki rozumu ludzkiego, gdyby Kościół w obronie prawdy nie był niewzruszony?

I dziś jeszcze świat rozpasany na błędy, – szalony w swych zamysłach, wiedziony przez wolnych mularzy, którzy po wszystkich krańcach szerzą piekielne apostołstwo swoje, uradowany owocem zasianego kąkolu, wołał na Kościół szyderczymi ustami: "Kościelnie, porzuć twe przestarzałe doktryny! Twoje nauki mogły być dobre dla średniowiecznych czasów, ale dziś nie przypadają już do naszego postępu, do oświaty XIX wieku, do emancypacji zasad. Porzuć twe nauki! zastosuj się do nas! – zastosuj się do wymagań wieku! Pozwól na śluby cywilne, przestań potępiać religijne pojęcia odmienne od twoich, daj wolność, daj swobodę myślenia, mówienia i pisania". – A oto Pius IX podnosi głos uroczysty: "Prawda zawsze jest jedna. Kłamstwo tylko może się zmieniać i tysiączne kształty przybierać; ale co było prawdą przed 20-ma wiekami – to prawdą jest teraz i prawdą zostanie po wszystkie wieki". I na przekór dumie i zarozumiałości tego świata wylicza w *Syllabusie* i potępia wszystkie błędy tego wieku, aby milczeniem swoim nie zdawał się pochwalać takowych.

Bracia najmilszy, jest to widowisko obecne, przed oczyma naszymi stojące, – widowisko, którego nasz wiek chciałby nie podziwiać, ale mimo to wielkość jego uznać jest zmuszony. A teraz powiedzcie mi bracia najmilszy, jeżeli Kościół z taką stałością nadludzką broni zasad swoich, jeśli przez dwadzieścia wieków ani jednej joty nie zmienił w swej nauce, jeśli przetrwał zwycięsko wszelkie burze tego świata, pokonał i w niwecz obrócił wszelkie napaści piekła; jeśli wszelkie błędy i herezje tak liczne i tak rozmaite upadły i

upadają i upadkiem swoim tylko do jego chwały się przyczyniają, powiedzcie, możnaż tu nie uznać prawdziwości nauki? możnaż tu nie widzieć tak widocznego wpływu Boskiego? – możnaż tu wątpić o nieomyślności? *Piotrze ty jesteś opoką, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy...* Tak jest bracia najmilsi. Niech powstają na sobór nieprzyjaciele wiary, niech miotają nań obelgi po kasynach i kawiarniach, niech piszą pamflety w biurach gazeciarskich; myiedzmy, czego się trzymać. Wiemy, że uchwały soboru to głos Boga w całym tego słowa znaczeniu, chociaż przez usta ludzkie wyrzeczoney. Mniejsza o to, że go niewierni nie uznają za taki. Prawda zawsze prawdą zostaje. Wszak słońce nie przestaje świecić dlatego, że go ślepy nie widzi, albo też widzieć nie chce ktoś oczy mający.

Ale dodajmy, że Kościół, bracia najmilsi, jak jest nieomylnym, tak jest również troskliwym o dobro nasze. Gdzież jest matka, która by tak gorąco kochała dzieci swoje, która by z takim wylaniem troszczyła się o ich dobro, która by tak gotową była na wszelkie ofiary dla ich szczęścia, jak Kościół nasz katolicki, który tak słusznie zwiemy matką naszą. O, gdybym tu mógł otworzyć przed wami dzieje ludzkości i wykazać szczegółowo wszystkie dobrodziejstwa Kościoła dla społeczeństwa wyświadczone, wszystkie dowody jego czulej opieki i niezmordowanej staranności o szczęście ludów. Kto tylko obeznany cokolwiek z dziejami, komuż nie znane są wysilenia Kościoła i prace podjęte przez niego dla dobra ludzkości, dla wydzwignięcia jej ze stanu pierwotnej dzikości, dla zniesienia niewolnictwa, dla utwierdzenia i uświęcenia węzła rodzinnego, dla rozszerzenia światła nauk? Któż nie wie, z jakim poświęceniem i z jakimi ofiarami wysyłał i wysyła ciągle służby swoje za morze w najdziksze kraje, aby im udzielić skarbu łaski nieba, a z nią i skarbów doczesnego szczęścia? Któż nie widzi, z jaką wytrwałością, z jakim heroizmem walczył po wszystkie wieki i walczy do dziś dnia z tyranią mocarstw ziemskich i z ciemnościami ludów? Bracia najmilsi, nie dzisiaj czas po temu, abym z historią w rękę wykazał wam fakta i dowodnie nimi stwierdzał tę nadludzką, tę heroiczną, tę jedyną na ziemi opiekę o dobro i szczęście ludów tak doczesne jak wieczne. Aby was o tym przekonać, dosyć by mi było zapytać was dzisiaj. Któż się ujmuje jeszcze za biednym ludem polskim, w sąsiednim mocarstwie, wyzutym z mienia swego, wleczonym po Sybirze, po więzieniach i lochach podziemnych? Kościół i znowu Kościół.

Wracając się więc do soboru, pytam się teraz, w jakimże celu zebrany on został, cóż pobudziło wielkiego Piusa IX do użycia tak niezwykłego w dziejach Kościoła środka? Cóż innego, jeśli nie troskliwość o dobro nasze, o dobro

Kościola i społeczeństwa? Papież spojrzawszy dokoła, słysząc ruchy i zamachy wrogów zbawienia ludzkiego, nie mógł obojętnie patrzeć na klęski i bóle, jakie dotyczą społeczeństwo ludzkie. Słuchajcie słowa jego, którymi zwołuje sobór:

Jeślibym cię zapomniał Kościele, niech zapomnianą będzie prawica moja, niechaj przyschnie język do podniebienia mego, jeślibym na cię nie pomniał. Jeślibym nie pokładał Kościoła na początku wesela mego (5).

Oto jest zamiar Piusa IX – oto cel soboru naszego! A więc najprzód odwrócić od Kościoła wszelkie klęski, poprawić wszelkie niedostatki nasze, oddalić grożące nam niebezpieczeństwa, uzdolnić duchowieństwo tak świeckie jak zakonne do skuteczniejszego posługiwania duchowego, podnieść wychowanie młodzieży, poprawić obyczaje, nawrócić niewiernych, a utwierdzić wszystkich na drodze zbawienia wiecznego – oto są starania, którym się odda sobór z całą troskliwością sobie właściwą, a godną wiecznej naszej wdzięczności. Chodzi tu bowiem o najwyższy nasz interes, o najżywotniejsze kwestie nasze. Cóż bowiem może być dla nas ważniejszego nad sprawę wiecznego zbawienia? Mało może niestety o tym myślimy za życia, może nieraz i lekceważymy je sobie. Ale wierzajcie mi bracia, całkiem inaczej sądzić o tym będziemy, gdy nam przyjdzie schodzić z tego świata, gdy staniam u progu wieczności, gdy patrzeć będziem na wieczną zgubę niejednej duszy, za którą Bóg Zbawiciel Krew swą najświętszą przelał.

Ale jeżeli kogo nie poruszy interes wiecznego szczęścia swego, jeśli wzrok jego nie sięga ponad tę ziemię, niech patrzy, z jaką miłością, z jakim staraniem pragnie Kościół na tym soborze przynieść ulgę społeczności doczesnej, znękaney tyłu naraz klęskami! Niech czyta bullę papieską, a doczyta się tych pięknych słów Papieża: "Nikt nie może zaprzeczyć, że Kościół katolicki i moc jego nauki nie tylko ma na celu wieczne zbawienie ludzi, lecz idzie na korzyść także doczesnemu dobru ludów i prawdziwej ich pomyślności, porządkowi, spokojowi, również umiejętności, postępowi i gruntowności, jak to historia poświadcza. Z równą przeto żarliwością starać się na tym soborze o to należy, aby przy pomocy Bożej wszelkie zło nie tylko od Kościoła, ale i od społeczeństwa świeckiego było usunięte!".

Patrzcie, o bracia, czym jest sobór dla nas i czy nie słusznie powiedziałem, że w nim otwiera nam dziś źródło najobfitszy światła i pociechy? Kościół jest nieomylny, a więc zapewnienie dla nas, że nas obroni od błęd;

Kościół jest najtroskliwszym o nasze szczęście, a więc wszystkiego dobrego spodziewać się po nim możemy.

A teraz bracia najmilsi, pytam się was, jeżeli takim okazuje się dla nas Kościół, jakimież my się dlań okazemy? Ważne pytanie, ale nietrudne do odpowiedzi. Słuchajcie tylko głosu rozumu i serca, a znajdziecie nań najlepszą odpowiedź.

Oto najprzód, bracia najmilsi, winniśmy soborowi największą, zupełną uległość we wszystkim, cokolwiek on uchwali. Nie masz tu środka, albo być katolikiem i poddać się bez żadnych ogródek wszelkim wyrokom Kościoła, albo trwać w uporze swoim nierozumnym i błędzić jako wykluczony z Kościoła. Nasze mędrkowanie, nasze rozumki prywatne są śmiesznością tutaj, głupotą i do niczego nie wiedzą. A przeto, pochwaliwszy już naprzód wszystko, to cokolwiek sobór osądzi, gardźmy i odpychajmy od siebie jako największą zdroźność, wszelkie artykuły gazeciarskie, pisane w duchu nieprzyjaciół Kościoła. Ta przestroga, bracia najmilsi, tym jest ważniejsza, że wychodzą w naszym katolickim mieście Lwowie wcale niekatolickie gazety, które otwarcie i przeciw Kościołowi i przeciw soborowi powstają; a jedna z nich, która się zowie "Gazetą narodową" do tego stopnia posunęła swą złość przeciw Kościołowi, że otwarcie wyszydza sobór i wprost uległość mu wypowiada, jeśliby nie chwalił tego, co jej się dobrem wydaje. Bracia najmilsi, ta gazeta jest w rękach waszych, ale być nie powinna. Wiem, że nie podzielacie wcale zdań podobnych, – przekonany jestem, że większa połowa czytelników potępia takowe, i niejedyn sobie mówi: Ja się brzydzę tym, ja nie czytam tego, ale chcę tylko wiedzieć, co się w świecie dzieje. Szanuję takie usposobienie, jednakże z obowiązku mego muszę was ostrzec, że się nie godzi katolikowi prenumerować taką gazetę, bo to znaczy przyczyniać się pieniędzmi swymi do obrazy Bożej. Tak jest, bracia, mniej złego jest w tym, że czytacie, bo czytając mimowolnie człowiek rozsądny i prawdziwy katolik gardzi i brzydzi się tak niesłusznymi obelgami Kościołowi wyrządzonymi. Mniej złego w tym, że czytacie, jak że płacicie za nią, i że za wasze pieniądze redaktor lży i potwarza Kościół, bo on mając znaczną liczbę czytelników, tym pochopniejszym czuje się do tego. A więc prenumerować dalej taką gazetę sumienie nie pozwala, tym bardziej, że mamy inne gazety w duchu katolickim wydawane.

Uległość nasza powinna łączyć się z miłością Kościoła. Jest to bracia najmilsi, wrodzone w sercach naszych uczucie, że kochamy tego, który nas kocha, i że pragniemy wywdzięczyc się każdemu, kto nam dobrodziejstwa

świadczy. Okażmyż bracia tę miłość i tę wdzięczność Kościołowi naszemu, nie dajmyż mówić o sobie, żeśmy wyrodni synowie Kościoła. A jakimże sposobem okażemy Kościołowi naszą miłość? Oto bracia najmilsi, dobry syn nie wstydzi się matki, owszem szczeni się nią. Tak i my wyznawajmy i miejmy sobie za zaszczyt, że należymy do Kościoła, żeśmy wiernymi synami Kościoła. Dobry syn nie pozwala lżyć matki swojej. Nie pozwalajmy i my lżyć Kościoła naszego; niechaj zamilkną przed nami bluźniercze usta nieprzyjaciół jego, ilekroć w przytomności naszej złość albo lekkomyślność ośmieli się rzucać nań potwarze, pokażmy światu, że umiemy bronić najświętszych uczuć naszych, że nie damy znieważać najdroższej matki naszej. Dobry syn wspiera matkę w jej potrzebach, w jej niedostatku; nie bądźmy i my skąpymi dla Kościoła naszego. Nieprzyjaciele wydarli mu jego mienie – otwarcie soboru pomnożyło jeszcze jego wydatki; nie skąpmy dlań grosza naszego; przyczyniając się małym datkiem naszym do wspólnego nam dzieła, dobry i świątobliwy zrobim z niego użytek a okażemy zarazem przed Bogiem i ludźmi, że nam drogi jest Kościół.

A teraz wspólną modlitwą zdobywając łaskę dla otwartego soboru, wołajmy do Boga łaski i miłosierdzia:

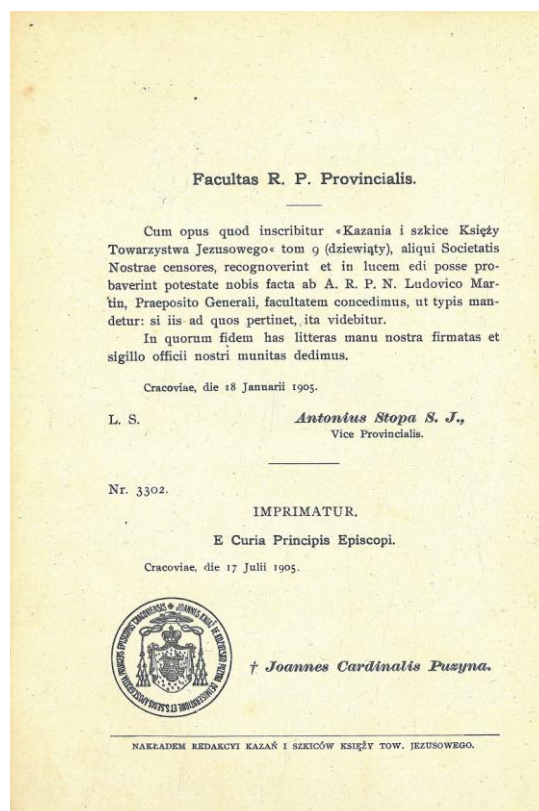
O Panie, który dla rozszerzenia Królestwa Twojego i zbawienia naszego dozwalasz Kościołowi obchodzić to wielkie zebranie, błagamy Cię z całą gorącością serca naszego, abyś je dał łaskawie do szczęśliwego doprowadzić końca. Usuń Boski Arcypasterzu wszystkie przeszkody, jakiegokolwiek świat złośliwy i nasze własne grzechy stawić by mogły, daj światła i wytrwałości wszystkim ojcom Kościoła w imię Twe zebranych, nam zaś pokory posłuszeństwa i wiary, abyśmy jako wierni synowie Kościoła Twojego przyjęli wyroki soboru jako głos Twój nieomylny, a w nauce Kościoła trwali niezłomnie przez wszystkie czas żywota naszego. Co daj Boże. Amen!

Ks. Józef Hołubowicz SI

Kazania i szkice Księża Towarzystwa Jezusowego. Tom dziewiąty. Kraków. DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI. 1905, ss. 393-403. (a)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; ilustracje od red. *Ultra montes*).

Pozwolenie Władzy Duchownej:



Przypisy:

(1) Łk. 10, 16.

(2) Mt. 16, 19.

(3) Marek XVI, 16.

(4) Jan 20, 21; Mt. 28, 19-20.

(5) Ps. 136, 5.

(a) Por. 1) Papież Pius IX, [Bulla konwokacyjna "Aeterni Patris" \(29 VI 1868\). Encyklika zwołująca sobór powszechny do Rzymu na dzień 8 grudnia 1869 roku \(Bulla convocationis "Aeterni Patris" \(29 VI 1868\). Litterae Apostolicae quibus indicitur Oecumenicum Concilium Romae habendum et die Immaculata Conceptioni Deiparae Virginis Sacro an. 1869 incipiendum\)](#).

2) "Tygodnik Soborowy", a) [Zamiary masonerii co do Soboru. Matriarchinie Soboru.](#) b) [Nieomyślność papieska i niemiecka teologia.](#) c) [Walka i Zwycięstwo.](#) d) [Biskupi wobec Soboru i Papieża.](#)

3) a) [Mały katechizm o Nieomyślności Najwyższego Pasterza.](#) b) [Mały katechizm o Syllabusie.](#)

4) Ks. Antoni Krechowiecki, a) [Nieomyślność papieska w stosunku do historii i państwa.](#) b) [Errata historii co do Papiestwa w kolei wszystkich wieków. Studium krytyczne.](#) c) [Nauki niedzielne. Skład Apostolski według Ewangelii i Ojców Kościoła.](#)

- 5) Ks. dr Maciej Sieniatycki, a) [Apologetyka czyli dogmatyka fundamentalna.](#) b) [Zarys dogmatyki katolickiej.](#) c) [System modernistów.](#) d) [Modernistyczny Neokościół.](#) e) [Problem istnienia Boga.](#) f) [Dogmatyka katolicka. Podręcznik szkolny.](#) g) [Główne zasady etyki Kanta a etyka chrześcijańska.](#) h) [Modernizm w książce polskiej.](#)
- 6) Ks. Piotr Semenenko CR, a) [O Wierze.](#) b) [O nieomyślności Kościoła.](#) c) [O gorszeniu się z prawdy Bożej.](#) d) [Poza Kościołem nie ma zbawienia.](#) e) [Skład Kościoła.](#) f) [O Chrystusie w Kościele.](#) g) [Męka i śmierć Jezusa Chrystusa Pana naszego. Chrystus zelżony w Kościele.](#) h) [Papież zawsze ten sam jest formalnie, co i materialnie \(Papa semper idem sit formaliter qui et materialiter\).](#)
- 7) Ks. Jacek Tylka SI, a) [Dogmatyka katolicka.](#) b) [Traktat o Kościele Chrystusowym.](#) c) [O obojętności, czyli indyferentyzmie w rzeczach religii.](#) d) [O własnościach religii.](#) e) [O cnotach heroiczych.](#)
- 8) P. Ferdinandus Cavallera SI, [Thesaurus doctrinae catholicae ex documentis Magisterii ecclesiastici.](#)
- 9) Ks. Walenty Gadowski, [Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.](#)
- 10) Akta i dekrety świętego powszechnego Soboru Watykańskiego (1870), [Pierwszy projekt Konstytucji dogmatycznej o Kościele Chrystusowym przedłożony Ojcom do rozpatrzenia \(Acta et decreta sacrosancti oecumenici Concilii Vaticani \(1870\), *Primum Schema Constitutionis dogmaticae de Ecclesia Christi Patrum examini propositum*\).](#)
- 11) Bp Michał Nowodworski, a) [Wiara i rozum.](#) b) [Liberalizm.](#) c) [Papież Liberiusz.](#) d) [Honoriusz papież.](#)
- 12) Józef kard. Hergenröther, [Rzekome błędy i sprzeczności Papieży.](#)
- 13) Ks. Piotr Skarga SI, a) [O świętej monarchii Kościoła Bożego i o pasterzach i owcach. Kazanie na wtórą Niedzielę po Wielkiejnocy. \(De Sancta Ecclesiae Dei Monarchia et de Pastoribus et Ovibus. Concio pro Dominica secunda post Pascha\).](#) b) [O kłakolu heretyckim i diabelskiej wolności religijnej \(De haeretica zizania et diabolica libertate religiosa\).](#) c) [O jedności Kościoła Bożego pod jednym pasterzem i o greckim i ruskim od tej jedności odstąpieniu, oraz Synod Brzeski i Obrona Synodu Brzeskiego.](#)
- 14) Bp Władysław Krynicki, a) [Dzieje Kościoła powszechnego.](#) b) [Sobór Watykański.](#) c) [Zasady modernizmu.](#)
- 15) Ks. Zygmunt Golian, [Moderantyzm a ultramontanizm.](#)
- 16) Ks. Umberto Benigni, [Ultramontanizm.](#)
- 17) Ks. Antoni Tauer, [Gallikanizm. \(Gallikańskie swobody\).](#)
- 18) Ks. Augustyn Arndt SI, [Ignacy Doellinger. \(Ignaz von Döllinger. Eine Charakteristik von Dr. Emil Michael S. J.\).](#)
- 19) "Przegląd Lwowski", a) [Kongres omylników w Monachium.](#) b) [Rozmowy kanclerza Bismarcka.](#) c) [Döllingeryzm w Krakowie.](#) d) [Wobec wypadków krakowskich.](#)
- 20) Ks. Franciszek Hettinger, [Nieomyślność Papieża.](#)
- (Przyp. red. *Ultra montes*).

PROBOSZCZ

Ks. Kanonik Włodz. Lawrynowicz

KAZANIA I SZKICE

KSIEŻY TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO.

TOM DZIEWIĄTY.

KRAKÓW

DRUK W. L. ANCZYCA I SPÓŁKI

1905.

([HTM](#))

© *Ultra montes* (www.ultramontes.pl)

Cracovia MMXVIII, Kraków 2018